

KURYER ŚLĄSKI

CODZIENNE WYDANIE „POLAKA”

PRZEDPŁATA:

1.95 mk. na ćwierć roku bez odnośnienia,
2.40 mk. z odnośnieniem do domu.

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BYTOM G.Ś., ULICA ELEKTORALNA 19.

Telefon: Bytom 1020

Reklamy: 40 fen. za wiersz petytowy
Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy

Każdy abonent „Kuryera Śl.” jest ubezpieczony na wypadek śmierci wskutek nieszczęścia na 300 mk. a na wypadek śmierci przez utonięcie i w kopaniu pod ziemią na 200 mk., jeżeli wypełni wszystkie przepisane warunki i był sześć miesięcy przed wypadkiem abonentem i śmierć nastąpiła w ciągu tygodnia od dnia wypadku. Abonament musi być do 5. każdego miesiąca a przy kwartalnym abonamencie do 5. pierwszego miesiąca kwart. zapłacony. Wypadek musi być w przeciągu 24 godzin zameldowany. — Na przeciąg obecnej wojny ubezpieczenie to się znosi i nie istnieje.

Z POLSKI.

Oswobodzenie Lublina.

Wacław Sieroszewski pisze o wrażeniach pierwszej chwili, co następuje:

Pierwsza chwila.

— Opowiedz, Stachu, jak to było?...

— Ach, to było cudnie!... Takiego dnia mieć już pewnie nie będę nigdy!... Brygadyer kazał nam, abyśmy za wszelką cenę weszli pierwsi do Lublina i sami mieliśmy do tego wielką ochotę. A ponieważ nie wiadomo było z jakiej strony uda się wcześniej wpaść a chcąc wciąż być na przedzie, musieliśmy obsługiwać od rana front dwóch dywizyj...

...Szlismy wciąż po gorących śladach odstręliwujących się Moskali. Wreszcie około południa dopadliśmy miasta. Ostatnią parę kilometrów przelecieliśmy z karabinami w ręku szalonym pędem. Zwolniliśmy dopiero na ulicach miasta...

...Z początku było pusto, ale potem zaroilo się. Zaczeli wlewać: »Nasi, nasi! ulani! Patrzcie, patrzcie, ulani!... W oknach, na balkonach ukazały się kobiety... Wreszcie tłumy wystąpiły z bram, ze sklepów... Cisnęli się do nas, biegli za nami... Wyciągnięte ręce, wzniesione oczy!... Po wielu twarzach gradem łzy płynęły... Słyszałem dziwny, przejmujący serce szloch... Byłem tak wzruszony, że szabla dzwoniła mi w ręce... Wreszcie posypały się kwiaty... Chłopcy chwytali je w łot, zatykali za czaka, za pasy... Mnie wprost obrzucano... Wkrótce miałem pełno kwiecica na siodle... A przecie prowadziłem szwadron, musiałem więc pilnie baczyć na wszystko wokoło, gdyż Moskale jeszcze byli w mieście, jeszcześmy brali jeńca...

...Jakoś jednak skończyło się bez wypadku... Wzięliśmy kapitana i kilku piechurów. Następne nasze oddziały już weszły w paradyż, zdjawszy pokrowce z czak, odpiawszy rabaty... Oczy ludzi rwały się do tych orłów nad naszymi czolami!...

Zajęcie Warszawy.

Noc na czwartek stała się nocą historyczną. Ludność nie spała. Już wieczorem zdawało się, że miasto łała moment padnie. Na Marszałkowskiej stały tłumy ludzi. Około 10 wieczorem usłyszano groźne eksplozje, to forty wysadzano w powietrze. Słupy czarnego dymu wystrzeliły ku niebu i rozszerzyły niemiły zapach gazu po ulicach. Prawie w tym samym czasie luna oświećliła Pragę. Tam podpalono budynki wojskowe i straży pożarnej oraz warsztaty nadwiślańskiej i terespolskiej kolei. Grzmot armat stawał się coraz silniejszy. Nikt nie myślał o spaniu.

O 11 wieczorem oberpolicmajster oddał miasto pod opiekę straży obywatelskiej, która częściowo już w środę była czynną, a sam udał się z oddziałem ostatnim policyantów na Pragę.

Około 2 w nocy wielkie zastępy wojska wyszły z Woli i Mokotowa, aby przejść przez mosty na prawy brzeg Wisły. Trwało to dosyć długo, bo mosty niezbyt szerokie.

Około 5 rano zaczęto rozsadzać mosty, najprzód most trzeci, niedawno ukończony, na końcu most kolejowy. Na Pradze nowe słupy dymu się pojawiały.

O 6 rano pojawił się automobil z dwoma oficerami niemieckimi, który zjechał przed ratusz. W chwili potem udali się oficerowie z naczelnikiem straży obywatelskiej na Wolę do komendy niemieckiej, aby się ułożyć co do poddania miasta.

O 6½ kawaleria niemiecka z kwiatami na lancach i ze śpiewem »Wacht am Rhein« wmaszerowała do miasta. Krótco potem automobil przywiózł Aleją Jerozolimską wyższych oficerów z naczelnikiem straży. Wszyscy udali się do magistratu. Do 12 godziny niemiecka piechota, kawaleria i artyleria ulicy Chłodną wchodziła do miasta.

Pomimo, że Rosyane z Pragi rzucali granaty i szrapiele na miasto, Krakowskie Przedmieście było pełne ludzi.

W Czwartek, o 11 godz. przed południem obywatelski Komitet Warszawy przedstawił się niemieckiej władzy w zamku. Ułożono się co do różnych spraw, szczególnie co do utrzymania porządku w mieście. Władza oznajmiła, że weźmie 12 zakładników, których nazwiska później wymieni.

Tymczasem Komitet obywatelski uważany jest za zakładników. Władza zamianowała prezydenta miasta i zatwierdziła straż obywatelską. Komitet obywatelski został powiększony przez dobrane różnych osobistości. Między innymi powołano do niego p. Leona Grohmana z Łodzi.

Komitet wezwał posiadających mąkę, cukier i sól, aby do 6 wieczorem podali, ile czego mają. Odwrót Rosyan był tak nagły, że kilka dzwoń kościelnych, które zdjęli i na części pokrajali, na placu Krasińskich zostało. Wodociągi, gazownia i elektrownia są w porządku. Wodociąg na Pradze nieco zepsuty.

W środę żołnierze i oficerowie rosyjscy zburzyli kilka fabryk częściowo lub zupełnie. Zupełnie zniszczono fabrykę maszyn parowych Ortwin, Krasiński i Spółka, fabrykę maszyn Geisler, Okolski i Patschke. Częściowo zburzone fabryki Perkun na Pradze, gisieria żelaza Arbasiewiczza, fabryka kotłów Bormana i Szwedzi; u Kohna, Zielńskiego i Sp. zniszczono 2 lokomobile i kociel.

Wieczorem ożywienie na ulicach było znaczne. W kawiarniach widziano licznych oficerów niemieckich. Teatry są tymczasem zamknięte. Ruch na ulicach wielki. Tramwaje kursują... Dziwne przeżywa się tutaj chwile. Tu wielkie miasto, ruch na ulicach, kawiarnie pełne, życie jak podczas pokoju, — a o pięć minut drogi toczy się walka zacięta...

Coraz więcej okazuje się, jak ludność uradowana i zadowolona, że wojska niemieckie weszły. Wszystkich przepelnia satysfakcja, że Rosyane poszli i — nie wrócą.

Ruch handlowy odbywa się, jak przedtem. Tylko kilka sklepów zamkniętych. Ludność odnosi się do Niemców życzliwie i przychylnie. Żołnierzy otaczają liczni ciekawi, gdzie się tylko pojawiają...

Stanowisko Rumunii.

Nie ma końca zgadywaniu, jak postąpi Rumunia. (To słyhać, że z pewnością zwróci się na stronę czworoporozumienia, to znów mocarstw centralnych. W Rumunii samej są partje oświadczające się za Rosyą, inne za Niemcami. Nastroje ciągle się zmieniają.

»Lokal Anz.« ogłasza w tej sprawie między innymi, co następuje: »Stanowisko Rumunii jest dotąd niezmiennione i nie ma widocznego powodu, ażeby państwo to zachowanie swoje zmienić miało.

Wobec wieści, że Rumunia ma się zwrócić przeciwko Niemcom i Austro-Węgrom chcemy zwrócić uwagę na położenie wojenne, w jakim wojska państw centralnych na wschodzie się znajdują. Dla zaczepnego wystąpienia Rumunii historyczny moment już minął od chwili, gdy armia rosyjska z Galicji wypędzona została a w Polsce

daremnie usiłuje znaleźć miejsce, w któremby przed ciosami armii sprzymierzonych była bezpieczna.

Między panowaniem rosyjskiem we Lwowie i chwilą obecną leży nie tylko okres czasu, który hamując na zapędy wojenne Rumunii działać winien, lecz także odległość miejsca tak wielką, że wmięszanie się wojskowe Rumunii obecnie czysto fizycznie nie przedstawia widoków. Skoro Rumunia wtedy, gdy położenie było dla niej korzystniejsze do wojny się nie wzięła, nie ma powodu przypuszczać, ażeby teraz w okolicznościach o wiele niekorzystniejszych na awanturę się puściła.

Wojna z Rosyą.

Odwrót Rosyan.

Skutki bitwy pod Lubartowem - Miechowem, gdzie armia arcyksięcia Józefa Ferdynanda front rosyjski przerwała, dało się odczuć na przylegających częściach frontu armii Mackensena nad Bugiem i nad Wisłą; i na tych frontach zaczęli się Rosyane cofać.

Postępy armii niemieckich nad Narwią są z dnia na dzień większe. Niemcy wzięli już forty Żegrze, Dombé, Serock. Nad Wisłą trzyma się tylko jeszcze Modlin (Nowogrodek).

W bitwie pod Lubartowem-Miechowem wzięto 23 oficerów, 6000 żołnierzy, 2 armaty, 11 karabinów maszynowych, 2 wozy z amunicją. Łup ten jeszcze się powiększa, bo bitwa ze skutkiem trwa dalej.

Odwrót Rosyan pod Leszkowicami był ucieczką. Rosyane chronią się za Wieprz, ścigani przez armię arcyksięcia Józefa Ferdynanda.

Ze odwrót nie jest dobrowolny, świadczy okoliczność, iż Rosyane pod Miechowem mężnie walczyli i nawet na bagnety poszli. Ale i tu musieli się cofnąć.

Wojna na Zachodzie.

Jak długo potrwa wojna?

Do »Berl. Tgbl.« donoszą z Kopenhagi, że francuski minister wojny Millerand, na zapytanie współpracownika marsylskiego pisma »Radical« o przyszłą kampanię zimową, odpowiedział, że wprawdzie niejedno przemawia za kampanią zimową, ale nierównie więcej przemawia przeciwko takowej. W obecnej chwili oczywiście o pokój myśleć nie można. Do jesieni jednak mogą zajść okoliczności, które doprowadziłyby mogły do przedkiego zakończenia wojny. Bez względu na te nadzieje, Francja naturalnie czyni wszelkie niezbędne przygotowania do kampanii zimowej.

Sprawozdanie francuskie.

(wtb.) Urzędowe sprawozdanie wojenne z 8-go sierpnia po południu brzmi: W Artois walki na granaty ręczne około Souchez. W Argonach udało się nieprzyjacielowi wieczorem d. 7-go sierpnia wdrzeć się do jednego z naszych szaniec polnych w zachodniej części lasu, na północ od Fontaine-Bouvette; wyparliśmy go stamtąd przez kontrataki. Tylko forpoczty zdołały się utrzymać przed naszą pierwszą linią. W nocy zaatakował nieprzyjaciół pozycje nasze w odcinku La Fille Morte i opanował jeden z naszych rowów. Został jednak natychmiast zamtąd wyparty, z wyjątkiem kawalka frontu o 30-tu metrach długości.

W Wogezach miał atak Niemców, podjęty wczoraj pod wieczór, charakter nadzwyczajnej zwałtowności. Zwrócony on był przeciw naszym pozycjom koło Lingekopf, Schrahmänele i wawóz, który dzieli oba te wzgórza. Ataki zostały w zupełności odparte; nieprzyjaciół poniosł ciężkie straty. Przed frontem jednej tylko kompanii pozostało 100 poległych Niemców w zasiekach drutowych.

Sprawozdanie wieczorne: W zachodnich częściach frontu była akcja artylerii w Belgii, w odcinku Steenstraate - Hetsas, w Artois, na froncie Sauterre i w dolinie Aisne, gdzie bombardowano Soissons. Z Argonów donoszą tylko o walkach na granaty ręczne i bomby z rowu do rowu. W Woëvre ostra czynność artylerii, zwłaszcza w terenie koło Flirey i lasu »księżego«. W Wogezach zaatakowali Niemcy wieczorem ponownie nasze pozycje koło Lingekopf. Zostali w zupełności odparci. Hilsenfirst był silnie przez nieprzyjaciela bombardowany.

Wojna włoska.

Sprawozdanie austriackie.

Sztab główny austriacki ogłasza dnia 8-go sierpnia, co następuje: Silny oddział włoskiej piechoty zaatakował wieczorem dnia 6-go sierpnia brzeg płaskowzgórza w odcinku Polazzo - Vermeigliano, po poprzednim przygotowaniu przez artylerię. I ten atak został odparty, tak, jak wszystkie poprzednie, zwrócone przeciw Monte dei Buzi. Poza tem były tylko walki artylerii w Pobrżeżu, w Karyntyi i w Tyrolu. Dnia 6-go sierpnia wieczorem i w nocy następnej wtargnęła piechota włoska z dwoma bateriami, poprzez Focellina di Montozzo na południe-zachód od Pejo, do Tyrolu. Atak ten został dnia 7-go zrana przez ogień naszej artylerii i piechoty złamany. Włosi cofnęli się szybko wśród okrzyków »Evviva Italia« i »Abasso Austria!«

Porażka Włochów pod Col di Lana.

Główna komenda wojskowa w Tyrolu ogłasza urzędowo, co następuje: W nocy z 4-go na 5-go sierpnia zaatakował trzeci i czwarty batalion 60-go pułku piechoty nasze pozycje pod Col di Lana. Pod osłoną ciemności dotarli atakujący aż do jednego z naszych rowów, nieobsadzonego. Natychmiast zostali z niego wyparci. Dnia 5-go sierpnia rano była i jest dotąd w naszym posiadaniu całkowita nasza pozycja pod Col di Lana. Dwa atakujące bataliony pozostawiły 200 zabitych na pobojuwisku, oprócz tego miały około 500 rannych. Dwa włoskie karabiny maszynowe pozostały w rękach walecznych obrońców.

Strata włoskiego samolotu »Volta«.

(wtb.) Włoska »Agencia Stefani« donosi: Samolot nasz »Volta« zrzucał bomby na port austriacki Pola, dokąd udawało się już kilka wycieczek lotniczych. Z przyczyn, które dotąd nie zostały stwierdzone, wpadł samolot do morza. Załoga, złożona z oficera i 13-tu żołnierzy, wyszła z przypadku cało i wzięta została do niewoli.

Sprawozdanie włoskie.

Główna kwatera donosi z dnia 6-go sierpnia: Na całym froncie, według nadchodzących wiadomości, nie stało się nic szczególnego. W każdym razie udało się nam na Karście poczynić pewne postępy. Wzięliśmy 160 jeńców do niewoli, w tem 1 oficera. Nocy ubiegłej jeden z naszych statków powietrznych bombardował obóz nieprzyjacielski w okolicy jeziora przy Doberdo. Ostrzeliwany przez artylerię, powrócił jednak bez szkody do miejsca odlotu. Inny statek powietrzny bombardował bardzo skutecznie węzłowy punkt kolejowy Opcina. W powrocie został zaatakowany przez austriacki hydroplan, który rzucił na niego z góry trzy pływające bomby. Statkowi naszemu udało się odpędzić hydroplan strzałami z pokładu, i powrócić bez wszelkich uszkodzeń do naszego frontu.

Walki o Monte dei Busi.

Londyńska gazeta, »Morning Post« donosi z Rzymu: W okolicy Monte dei Busi czynili Austriacy nadzwyczajne usiłowania, aby zyskać na terenie. Góra ta ma wielkie strategiczne znaczenie. Z jednej strony pałuje ona nad terenem Monfalcone, z drugiej zaś strony nad koleją z Duino do Doberdo. Ze strony Włochów podejmowane są krwawe kontrataki, aby przeszkodzić Austriakom w zdobyciu góry, przez co zyskaliby klucz do włoskich pozycji. Równocześnie podejmują Włosi atak na płaskowzgórza Doberdo, w celu umocnienia dotychczasowej pozycji nad dolną Soczą.

Wojna w Turcyi.

Wzmacnienie korpusu francuskiego w Dardanelach.

Głównym komendantem wojsk francuskich w Dardanelach zamianowany został generał Sarraill, który dotąd sprawował komendę na zachodnim

poru wojny. Dotychczasowy komendant Bailloud pozostanie w Dardanelach jako podkomendant. Niektórzy utrzymują, że wysłanie generała Sarrailla w Dardanele stoi w związku z powiększeniem korpusu francuskiego tamże.

Włochy i Turcyja.

»Berl. Tagebl.« podaje za paryską gazetą »Matin« wiadomość, że ambasador włoski w Konstantynopolu, Garroni, przygotowuje się do wyjazdu. »Voss. Ztg.« dowiaduje się z Zurychu, że, jak się zdaje, rząd włoski nie może się już dłużej opierać naciskowi trójporozumienia, co się tyczy udziału Włoch w akcji dardaneelskiej. Jakkolwiek we Włoszech mało jest chęci do tej awantury, to jednak rząd podobno zdecydowany jest żądaniu sprzymierzonych uczynić zadość. Genewski korespondent »Neue Züricher Ztg.« donosi swemu pismu, że powołana w ostatnim czasie we Włoszech piechota i artyleria przeznaczona jest wyłącznie do Dardanel. Żołnierze otrzymali specjalne mundury i hełmy, chroniące od upału. Wszystkie muły zostały zarekwirowane.

Sprawozdanie kwatery głównej.

Z frontu Dardaneelskiego donosi turecka kwatera główna dnia 7-go sierpnia, co następuje: Pod Ari Burnu odparliśmy dnia 4-go sierpnia, przez silny kontratak słabą wycieczkę nieprzyjaciela przeciw naszemu lewemu skrzydłu. Pod Sedd ul Bahr była dnia 4-go sierpnia wieczorem i dnia 5-go sierpnia nadzwyczaj gwałtowna walka artylerii i piechoty. Jeden krążownik, łodzie torpedowe oraz baterie lądowe nieprzyjacielskie wyrzuciły bezskutecznie 400 granatów na okolice Alczitepe i Sidzindere. Nasza artyleria odpowiadała i spowodowała pożar, który trwał godzinę. W okolicy miejsca lądowania w Tekke Burnu trafiła nasza artyleria kanonierkę nieprzyjacielską, którą musiano w następstwie tego odtransportować do Tenedos. Lekka flota nieprzyjacielska ostrzeliwała dnia 3-go sierpnia przez półtorej godziny otwartą miejscowość Kuczbad nad morzem Egejskim, zburzyła kilka domów i zabiła dwie osoby. Na innych frontach nic nowego.

Z frontu kaukaskiego donosi kwatera główna dnia 7-go sierpnia: Na prawem skrzydle ścigamy nieprzyjaciela. Został on wypędzony z Muraczai i cofnął się częściowo w zupełnym rozbiciu w kierunku na północ od Kerekillisse i na północ-zachód od Alaszkerd. Wojska nasze rozpedziły w pościgu dnia 4-go sierpnia resztę nieprzyjacielskiego wojska, które cofnęło się od Alaszkerd i stawiało opór w korzystnych pozycjach miejscowości Ringhen i Risghan. Odparliśmy wszystkie pozorne ataki, które od czasu do czasu podejmowali Rosjanie, w celu osłonięcia odwrotu ich lewego skrzydła. Zadaliśmy im znaczne straty. W okolicy Olty wzięliśmy nad granicą dnia 3-go sierpnia znaczna ilość jeńców, w tem jednego kapitana.

Wojna na morzach.

Zatopione statki.

(wtb.) Według doniesienia Lloyd'a zatopione zostały: szwedzki parowiec Malmland (3676 b.), parowiec »Glenravel« (1092 bec.) z Belfastu i parowiec rybacki »Ocean Queen«. Załogi zostały wysadzone na ląd.

Z Kopenhagi donoszą, że barka »Vanadis«, pływająca z Brevik, została w morzu Północnem przez niemiecką łódź podwodną zatopiona. Załogę, złożoną z 10-ku ludzi zabrał na swój pokład parowiec »Ora«. »Vanadis« wiozła ładunek drzewa kopalnianego.

Niemieckie łodzie podwodne na wodach hiszpańskich.

(wtb.) »Lyon Republicain« donosi z Madrytu: »El Mundo« pisze, że przed kilku dniami przepłynęła łódź podwodna w nocy koło wybrzeża Asturyi. W końcu czerwca inna łódź niemiecka ukazała się około Concha de Artedo. Parowiec »Marcela« z Bilbao zaopatrzył łódź w 50 beczek benzyny, które w nocy przewiezione zostały do łodzi podwodnej przez cztery barki. Kapitanowie tych bark otrzymali po 100 pesetów wynagrodzenia.

Z bieżącej chwili.

NIEMCY.

— (Czy Niemcy wytrzymają pieniądze wolne?) Minister skarbu Rzeszy, wypowiedział o tem takie zdanie: Szacują codzienne wydatki wojenne na 300 milionów marek, miesięcznie na 8 miliardów, rocznie na 100 miliardów. Największe ciężary ponoszą Niemcy i Anglia.

Jednakże nie sądzę, ażeby sprawa pieniężna mogła być miarą co do pytania, jak długo wojna jeszcze potrwa.

Niemcy prowadzą wojnę prawie zupełnie środkami i surowcami, które przy nateżeniu wszelkich narodowych energii produkcyjnych, we własnym kraju wyrabiają. Wydatki wojenne Niemiec to są zapłaty sobie samym. Znałe słowo, że pieniądź zostaje w kraju, znaczy tyle, że Niemcy nie prowadzą wojny pieniądzem, lecz do ostateczności wytężoną pracą. Sprawa pieniężna jest dla nas sprawą narodowej energii pracy. Niemcy nie mogą pieniężnie uleść, dopóki energia pracy nie ustanie, a tej energii nikt uniemożliwić nie zdoła.

AUSTRYJA.

— (Sprawa polska). Półurzędowy »Fremdenblatt« pisze: Wojna obecna, która wojśka nasze i narody okryła niewiedzącym wawrzynem, będzie również kartą pełną chwały w historii narodu polskiego. Rycerskość i dzielność są przyrodzonymi właściwościami Polaków, wypróbowanymi i dowiedzionymi w niezliczonych przejściach i niebezpieczeństwach, w nieszczęściu i walkach. W tem potężnym zmaganiu się, jakie szaleje w całej Europie, rozstrzygają się również losy Polaków, którzy, jak żaden inny naród, odczuwają pieść rosyjską i jęczą pod niegodnym, dławiącym jarzmem. Nie dziw przeto, że naród polski powitał państwa centralne jako wybawców i dumny jest z tego, że ramię przy ramieniu z bohaterskimi ich wojskami walczy.

ROSYJA.

— (Duma o nieporządku w Rosyi). W Dumie różni posłowie występują ostro przeciwko rządowi za to, że wojny nie przygotował, jak należy, że brak mu sprawności i obrotności, — a nadto rząd mimo złego położenia nie przyznaje obywatelom rosyjskim praw ani wolności potrzebnej lecz dalej rządzi surowo. Rząd jest do niczego, urzędnicy przekupni, jak byli zawsze. Dla tego wszystkiego wojna bierze dla Rosyi niekorzystny przebieg.

— (Goremykin zachorował). Prezes ministrów Goremykin zachorował. Ponieważ jest w podeszłym wieku, więc nic dziwnego, że wzruszenia wojenne wpłynęły ujemnie na jego zdrowie.

— (Zamach na Sasonowa). Gazeta włoska »Secolo« donosi, iż przed kilku dniami pewien człowiek wpadł do kancelarii ministra Sasonowa i chciał go siekierą zabić. Służba ubezpieczenia go i oddała w ręce policji. Mówią, iż to był prawdopodobnie człowiek chory na nerwy.

RZYM.

— (Oreddie papieskie do katolików w Prusiech Wschodnich). Wiadomości »Reichspost« donosi, że w tych dniach Papież wyda oreddie do katolików w Prusiech Wschodnich, w którym im serdecznie wyrazi współczucie z powodu cierpień, jakie im wojna sprawiła.

Równocześnie Ojciec św. przesłał znaczną sumę dla ofiar inwazyi rosyjskiej.

— (Dalsze starania papieża o zawarcie pokoju). »Daily Telegraph« donosi z Rzymu, że papież ma poruszyć w bliższym czasie wszystkie sprężyny w celu zainicjowania akcji pokojowej. Papież ma zawezwać wszystkie neutralne państwa do pomocy i polecił w tej mierze swym kardynałom odpowiednie kroki. Kilku monarchów odpowiedziało na ostatni list pokojowy papieża pismem odręcznym.

PORTUGALIA.

— (Nowy prezydent republiki portugalskiej). Dotychczasowy prezydent republiki portugalskiej D'Arriago usunął się ze swego stanowiska wskutek zatargu z partją demokratyczną. Na miejsce jego zamianowany został Bernard Machado.

BULGARIA.

— (Układ z Turcyją). Z Sofii donoszą, że pełnomocnicy Bułgarii i Turcyi podpisali w Konstantynopolu układ, stanowiący podstawę do dalszych pertraktacji. Wiadomo, że przy tem chodzi o uregulowanie granicy między obu państwami.

GRECYA.

— (Nowy kurs w prasie greckiej). Oficjalny bułgarski organ rządowy »Narodni praw« donosi z Aten, iż grecki minister sprawiedliwości zaprosił do siebie naczelnych redaktorów oraz wydawców wszystkich wpływowszych gazet greckich. Minister wyrazić miał wobec zaproszonych życzenie rządu ateńskiego, żeby prasa grecka nie atakowała w przyszłości Włoch ani też prasy włoskiej. To też o czworoporozumieniu prasa grecka powinna pisać odtąd w tonie jak najbardziej pojednawczym, żądają tego bowiem interesy, życiowe Grecyi.

— Rozpowszechniajcie naszą gazetę zawsze i wszędzie pomiędzy znajomymi i przyjaciółmi! Nie tylko przy zmianie kwartału, ale przy każdej sposobności do tego się nadarzającej należy, gazety polskie rozpowszechniać!

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— **Robotnicy z Królestwa na Śląsku.** Wielu robotników z Królestwa, pracujących tu na Śląsku, pozostawiło w domu rodziny nieraz bardzo liczne. Rodziny te nie otrzymują znikąd wsparcia i cierpią biedę i nędzę, gdyż nie mają prawa do wsparć publicznej dobroczynności. Komisja pośrednictwa pracy w Częstochowie, Dojazdstasse nr. 9 (früher II Allee 16) wzywa robotników z Królestwa, zatrudnionych na Śląsku, ażeby na jej adres przestali nieniedziły dla ich rodzin. Pieniądze można przesłać pocztą pod wskazanym adresem.

— **Drożynna śledzi.** Dziwią się niejedni, że śledzie, — tak ważne dla mniej miennych jako żywność, — mimo głośniejszych obfitych w tym roku połowów, niebawem osiągnęły ceny. Niedawno jeszcze jeden zwykły śledź kosztował 10 fen., dzisiaj już 20 fen. Na czym to polega? Jeden z interesowanych kupców - hurtowników tłumaczy przyczynę drożyny śledzi w sposób następujący: Głównym dostawcą śledzi jest Holandia. Cena jednakże, jakiej Holadya od mniej więcej dwóch tygodni żąda za dobre śledzie, wynosi 95 mk. za beczkę, obejmującą około 600 do 650 sztuk, i to za poprzednią zapłatą. Sprawdzając śledzie z Holadyi nie wie zatem wcale, jak towar wypadnie, czy nadesłane mu śledzie będą rzeczywiście dobre i trwałe. Do ceny 95 mk. dochodzi jeszcze opłata transportu w wysokości 7 i pół marki, oraz poboczne wydatki (szpezy) w wysokości 2 i pół mk. na beczce. Hurtownika kosztuje zatem beczka 105 mk. Kupiec detalista nie może więc jednego śledzia sprzedać niżej 20 fen., bo go samego kosztuje 15 do 17 fen. Wszystkie inne gatunki śledzi, które przychodzą na targ, są towarami mniej wartościowym, pochodzącym ze Szwecji i Norwegii z roku 1914, ale i tych, jeżeli nie są napsute, kosztuje beczka 60 do 65 marek. Podczas ostatniej aukcji, odbytej w Szczecinie dnia 22 lipca, płacono nawet 135 mk. za beczkę dobrych śledzi (Matjeshering) loco (miejsce odbioru) Szczecin; mimo tak wygórowanej ceny wyprzedano cały zapas. Wobec tej ceny kosztuje kupca detalistę jeden śledź 26 do 28 fen. Zmiany w tym względzie tak rychło spodziewać się niestety nie można, bo Anglia względnie Szkocja śledzi nam dostarczać nie będzie i dla tego zdani jesteśmy na dostawę tego tak ważnego środka żywności z zagranicy neutralnej. W Niemczech niema właściwie wcale śledzi. Tego trochę, co czasem złowi się nad brzegami wód niemieckich, nie można zużyć do nasolenia; śledzie niemieckie dostają się w handel tylko jako towar wędzony lub marynowany.

Bytom. Młodociągni rabusie, sześciu, liczący lat 14—15, stawało przed sądem wojennym jako oskarżeni o dokonanie rabunku na 15-letnim chłopcu Piwce. Oskarżeni prosili Piwkę, by na polu rwał z nimi trawę. Gdy Piwko pochylił się, rabusie rzucili się na niego i odebrali mu 4 mk. gotówki. Sąd skazał oskarżonych na 3 miesiące więzienia.

— **(Zapasy z zboża lub maki z przeszłych żniw).** Jeśli by ktoś miał w dniu 16-go b.m. zapasy żyta i pszenicy, albo mieszanek z wyjątkiem owsa, oraz zapasy maki żytniej i pszennej, ten powinien deklarować te zapasy w urzędzie przy ulicy Goja 15, pokój 1 najpóźniej do 18 sierpnia. Zapasy, znajdujące się w drodze, w transporcie muszą także być w urzędzie podane. Odpowiednie formularze rozdziela władza przy ulicy Goja 15, do której trzeba się po nie zgłosić. Te zapasy, z których miasto czerpie, nie podlegają obowiązkowi zgłoszenia. Wszystkie inne podlegają konfiskacie dla celów miasta.

— **(Wymiarowanie zboża).** Magistrat miasta Bytomia wydaje karty, uprawniające do wymiarowania zboża i to tylko tym ludziom, którzy mają gospodarstwo i do prowadzenia tegoż, tj. dla rodziny, wycieczników i robotników, potrzebujących maki względnie zboża. Gospodarzom tym wolno pozostawić dla siebie na miesiąc i na głowę 9 kilogr. zboża albo 7,2 kilogr. maki. Karty, uprawniające do wymiarowania zboża wydaje urząd przy ul. Goja 15, pokój 1, codziennie od 8—12 dopołudnia. Karta taka składa się z 2 części. Odcinek karty, który musi być wypełniony przez młynarza, gospodarz musi przechowywać u siebie i w razie gdyby mu było potrzeba drugiej karty, odcinek ten oddać na policji. Bez odcinka pierwszej karty, policja nie wyda drugiej. Karty wystawia się najwyżej na dwa miesiące. Rozporządzenie to obowiązuje od 15 sierpnia.

Rozbark. (Nożownik). Pewien żołnierz znalazł na ulicy, leżącego górnika Młynarskiego, okrytego licznymi ranami, pochodzącymi od noża. Okaleczonego zawieziono do lecznicy górniczej.

Król. Huta. Na ostatnim targu pewien handlarz ziemniaków wygórował cenę za swój towar, co oburzyło do tego stopnia kobiety, że tak długo go niepokoiły, aż w końcu musiał opuścić targowisko. — Jakiś pijak odpoczywał na ulicy, w pobliżu Spaniola. Kolejka uliczna byłaby go na-
lechała, gdyby motorowemu nie było się udało ko-

lejki rychło zatrzymać. Mimo to odniósł pijak kilka zadraśnień skóry, co go ocuciło.

Bobrek. (Policjant zastrzelił woźnicę). Woźnica Psyk, mieszkający u swego pracodawcy, wyprawiał w stajni i na podwórzu takie burdy i hałasy, że współlokatorowie musieli zawezwać policjanta, któryby woźnicę był uspokoił. Psyk rzucił się na policjanta i powalił go pod konia. Następnie wziął widły i groził nimi policjantowi. Przy pomocy ludzi zdołał jednak policjant Psykowi nałożyć kajdanki. Gdy go miał odprowadzić, Psyk przerwał kajdany i pobił go znowu po widły, wtedy policjant dobył rewolweru i jednym strzałem położył trupem woźnicę.

Świętochłowice. Za opór wobec władzy skazany został hutnik Czugała przez sąd wojenny w Bytomiu na 6 miesięcy więzienia.

Dąb. (Oskarżona o zabójstwo wskutek lekkomyślności). Żona górnika Straszoka prała bieliznę i wystawiła walizę z bielizną przygotowaną przed swoje drzwi w sieni. 3-letni chłopak, syn Pawłoków wpadł do wanny i tak ciężkie odniósł oparzenia, że w tym samym dniu zmarł. Straszokowa przeraziła się tem nieszczęściem, że sama położyła się musiała do łóżka i zawezwać lekarza. Obecnie skazał ją sąd w dodatku na dwa tygodnie więzienia za nieuwagę i lekkomyślność i spowodowaną przez to śmierć chłopaka.

Nowawieś. (Kradzieże). Jednej z ostatnich nocy gospodarz Duda z Boru odpoczywał przy szosie w pobliżu myta i zdrzemnął się. Jakiś rzeźmieszek skradł śpiącemu 950 mk. gotówki. Oprócz pieniędzy skradł mu złodziej notes z różnymi zapiskami. — Cynkmistrzowi Kramerowi skradli złodzieje 15 kur, które usiłowali sprzedać na targu w Katowicach. Złodziei przytrzymano i część kur skradzionych zdołano im odebrać i zwrócić Kramerowi. — Chalupnicze Floryntynie Kopczok z Halemby skradł złodziej z niezamkniętego mieszkania 32 mk. gotówki.

Kokociniec-Ligota. (Utonięcie). W „dołach” przy drodze Załęskiej kapalo się trzech młodzieńców. Nagle jeden z nich, który popisywał się sztuką pływania, syn Edwarda Zganiacza, znikł pod wodą. Koledzy jego, jak również zawezwani żołnierze niezdolali utoniętego Zganiacza wydobyć. Zwłoki jego wydobyto dopiero następnego dnia. Zganiacz liczył lat 18, ojciec jego jest na wojnie.

Różdzeń. (Ukryte zboże). Żandarm otrzymał list z denuncjacyą, że gospodarz Gräser ukrył zboże. Denuncjant dokładnie opisał miejsce, gdzie to zboże było ukryte. Żandarm, który urządził też natychmiast rewizję u Gräsera, znalazł wóz, na którym było 40 worków z pszenicą i żytem. Oprócz tego znalazł żandarm większą ilość maki i żyta na strychu. Gräser zostanie prawdopodobnie ukarany.

Różdzeń-Szopieniec. (Baczność hutniczych spółki Giszego). W dniu 13 sierpnia br. odbędzie się generalne zebranie dla członków kasy pensyjnej w celu zmiany ustaw. Bracia hutnicy! Stosunki kasy pensyjnej są nader marne. Renta, którą po swej długoletniej pracy otrzymacie, nie jest wystarczającą do użycia, przeto wszyscy jak jeden mąż na zebranie przybyć powinniście, aby zmiana ustaw wypadła na naszą korzyść, gdyż od kilku lat stawiamy wnioski o naprawę, lecz było to wszystko bez żadnego skutku.

Zabrze. (Posterunek wojskowy). Żołnierz, stojący na straży przy kolei pomiędzy Kudą a szybem Jerzy, został najechany przez pociąg. Biedaka odrzucono znaczną kawał od toru i upadł tak niebezpiecznie, że o własnych siłach nie mógł się ruszyć z miejsca. Ciężko okaleczonego umieszczono w lecznicy górniczej w Zabrzu. — (Los górnika). Górniczy Hudała, zatrudniony w kopalni »Królowej Ludwiki«, i Malik z kopalni »Brandenburg« odnieśli ciężkie okaleczenia przy wykonywaniu swego zawodu.

Żory. (Żmija jadowita). Walska Rudka udała się boso do lasu miejskiego, gdzie ukąsiła ją żmija jadowita. Noga napuchła biedaczce, tak, że nie mogła ruszyć się z miejsca. Na szczęście przybyło dwóch mężczyzn, którzy obwiązali jej nogę i przynieśli do domu, gdzie przywołano natychmiast lekarza. Niebezpieczeństwo zostało usunięte, tak, że Rudkowej już nic nie zagraża. — I w Czajkovicach zaszedł wypadek ukąszenia przez żmiję jadowitą. Wypadki te przestrzegają, by do lasu bez butów nie chodzić.

Chrapkowice. (Nieszczęście zdarzyło się przy wapiennikach Klucznego). Robotnik Gwiłda wpadł do szybiku, którym przechodzi winda ze surowcem, i takich doznał okaleczeń, że w przeciągu pół godziny zmarł. Gwiłd, liczący 42 lat, pozostawił żonę i osierocił 4 letnie dziecko.

Koźle. (Powódź). Woda Odry wylała. Jakże szkody wyrzadziła powódź, nieda się na razie

stwierdzić. Pewnem jednak jest, że szkody są wielkie. Woda przyniosła bowiem snopy pszenicy, żyta i owsa, oraz wiele zwierząt domowych, wieprze, krowy, dziczyznę oraz meble i narzędzia gospodarcze. Mimo grobli ochraniających miasto, jest wiele ulic zalanych wodą. Wszystkie cmentarze pokryte są wodą. Do miasta samego woda się nie przedostała. W Pogorzelsku gospodarz Kaul jechał parą koni na pole by sprzątnąć zboże. Woda zabrała mu wóz i konie, a on sam zdołał ocalać się z życiem.

Kraków. (Rocznica). Naczelny Komitet Narodowy obchodzi 16 sierpnia rocznicę swego założenia. W dziesięć dni po przekroczeniu przez oddział strzelców granicy rosyjskiej, powstał Naczelny Komitet. W odezwie z 6 sierpnia br. Zarząd Komitetu zaprasza na uroczystości krakowskie.

Z Poznańskiego. (Długo trwała podróż). Do pewnej panny w Rusku pod Borkiem wysłano z Berlina pocztówkę z widokiem z życzeniami noworocznymi, jak data stempla pocztowego wykazuje, dnia 12 grudnia 1907 roku. Karta doszła rąk adresatki dopiero teraz, mianowicie 31 lipca br., a więc po 8 latach. Kto zawinił tak długą zwłokę, postępuje zagadką. Ale ciekawszą jeszcze jest następująca okoliczność. Adresatka wyszła w tym czasie za mąż i obecnie jest wdową, bo mąż poległ na wojnie. Oczywiście nosi dzisiaj nazwisko męża i jakkolwiek bawi w Borku tylko z wizytą, pocztą mimo to ją odnalazła. Stale mieszka bowiem w Berlinie. Nadmienić wypada, że widok kartą przedstawia młodego górala stojącego na skale, a pod nim białego orła z polskim nadrukiem: Szczęść Boże w Nowym Roku!

Prusy Zachodnie. (Bitwa z pszczołami). Czytamy w „Głosie Lubawskim”: Okropna bitwa z pszczołami odbyła się u królewskiego leśniczego we Wytominie w Prusach zachodnich. Spowodował ten oryginalny, niezwykle wypadek kozioł, które to zwierzęta lubią płacić figle i psoty, często jednak ze szkody dla innych połączone. Ztąd też lud często djabła przedstawia sobie w roli kozła. Utwierdził w ludzkiej jeszcze więcej to przekonanie, że kozioł do djabła „podobny”, przypadek, jaki się wydarzył we Wytominie, gdzie jednak i winowajcę spotkała dotkliwa kara. Sprawa miała się jak następuje: Mały psotnik kozioł poszedł sobie do pszczoł, gdzie zbyt im się psocił tak, iż tysiące pszczoł nieboraka zaatakowały. Leśniczy i syn jego najstarszy chcieli go z opresji wyswobodzić, lecz pszczoły również ich zaatakowały całą gromadą tak, że zmuszeni byli uciekać do stawu. — Pszczoły rozgniewane, zasypały całe podwórze i przypuściły szturm na całej linii do królików, kur, gęsi i wiernego towarzysza leśniczego, psa polowego, który był na podwórzu uwiązany. Walka była okrutna i nie cająca się opisać, a szczególnie jedyne, że bydło rogate i konie znajdowały się w stajniach. Padli na miejscu trupem winowajca, mały koziołek, 3 króliki, jako też 3 kury. Ranionymi i to dość ciężko, zostało 6 kur, 2 gęsi, pies i cała rodzina królików. Czy jeszcze kilka kur i gęsi, a może i pies nie padną ofiarą tej bitwy, na razie nie wiadomo. Do czasu leżą jako ciężko ranni pod dozorem leśniczego. Cała bitwa odbyła się tak ostro i zacięcie, że ani kompania wojska nie dałaby sobie rady i zmuszoną byłaby do ucieczki.



Forteca Kowno.

Sprawy towarzystw, zebrania itd.

Klimzowlec. Tow. polsko-kał. pod opieką św. Józefa w Klimzowcu urządza swe miesięczne posiedzenie w niedzielę 15 b. m. o 4 godz. po południu w zwykłym lokalu. O punktualnej przybycie członków upraszamy.

Zarząd.

Szanownym czytelnikom polecamy składy naszych inserentów.

Ostatnie wiadomości.

Kronika wypadków wojennych.

Sprawozdanie głównego dowództwa armii niemieckiej

10-go sierpnia, przed połudn.

W Kurlandii, na Litwie i w Polsce północnej.

Na froncie zachodnim Kowna zbliżyliśmy się z naszymi atakami ku linii fortów. Przy tem wzięliśmy kilkaset jeńców. Zdobyliśmy 4 działa.

Wojska generała Scholza, przerwały wczoraj nocą linię fortów łomżyńskich, wzięły szturmem fort 4 i zdobyły dziś rano fortecę Łomżę.

Na południe od Łomży przekroczyliśmy, walcząc drogę do Ostrowia. Ostrów jest jeszcze w mocy przeciwnika. Od Bojana, na zachód od Broku aż do ujścia Bugu nasze wojska doszły do tej rzeki.

Od 7 sierpnia wzięto tutaj 23 oficerów i 10100 żołnierzy do niewoli.

Na wschód od Warszawy armia księcia Leopolda bawarskiego doszła blisko drogi ze Stanisławowa do Nowo-Mińska.

W Galicyi i Polsce południowej.

Armia generała Woyrscha doszła w pościgu do okolicy na południe i wschód od Zelechowa i zetknęła się z lewym skrzydłem armii feldmarszałka Mackensena, idacem z południa.

Na froncie Ostrów aż do Bugu tylne oddziały nieprzyjacielskie zostały na główne siły wstecz rzucone.

W Francyi.

Na zachód od Yperu udało się silnym angielskim siłom zająć zachodnią część Hooge.

Francuskie miny w okolicy lasku pod Beau Sejour w Szampanii nie odniosły skutku.

Po zniszczeniu wiaduktu, na zachód od Dammerskirch przez naszą artylerję, dnia 30 maja, Francuzi pobudowali most nad rzeką Sarge na południe od Mausbach. Co dopiero skończony most został wczoraj przez kilka kul armatnich naszej artylerji zburzony.

Na południowym brzegu lasu Heskigo, na zachód od Verdun, zestrzeliliśmy francuski balon obserwacyjny na linie.

Dnia 9 sierpnia lotnicy nieprzyjacielscy rzucili wieczorem na Cadzand, na terytorium holenderskiem, w pobliżu granicy belgijskiej, bomby.

Miedzy Wellingen i Rankweiler, na południe od Wellheim w Badenii, francuski aeroplan musiał w ogniu naszych armat wylądować. Sternik i obserwator zostali wzięci do niewoli.

Pod Pfirt lotnik nieprzyjacielski został przez nasz ogień zmuszony, udać się na terytorium szwajcarskie.

Sprawozdanie generalnego sztabu austro-węgierskiego

z 10-go sierpnia.

Wojna z Rosyą.

Pościg uchodzącego z nad Wisły nieprzyjaciela trwa dalej.

Wojska generała Koevessa zajęły okolicę na południe-wschód od Zelechowa.

Części armii arcyksięcia Józefa Ferdynanda, które przeszły przez dolny Wieprz, łączą się z niemi.

Dalej na zachodnim froncie aż do Bugu nasi sprzymierzeńcy zajęli kilka pozycji tylnych oddziałów rosyjskich.

Nad Bugiem i Złotą Lipą położenie jest niezmienione.

Pod Cernewicą na południowym brzegu Dniestru pułki z środkowej Austrii i z Pobrzeża oraz landwera opanowały pewną pozycję przyczółka mostowego, której Rosyanie dotąd zacięcie bronili. Nieprzyjaciel schronił się w ucieczce za rzekę, pozostawiając 22 oficerów, 2280 żołnierzy, 6 karabinów maszynowych, wiele wozów i nieprzeliczony materiał wojenny w naszych rękach.

Wojna z Włochami.

Codienne walki artyleryjskie na froncie południowo-wschodnim trwały i dzisiaj. W Karyntyi i pod Piava rozwinęły się czasami do poważnej zaciętości. Trzy włoskie ataki przeciwko nieprzyjacielowi, napierającemu z zachodu, oraz jeden atak nieprzyjacielski pod Zagorą zostały odparte. Zresztą nie zdarzyło się nic ważniejszego.

Z nad Narwi.

Do Sztokholmu donoszą, że na froncie od Modlina (Nowo-Gieorgiewska) do Łomży walka trwa na froncie 150 kilometrów długim.

Białystok jest bombardowany.

Elementarz polski kosztuje 25 fen., z przesyłką 35 fen. Do nabycia w naszej księgarni.

Nakładem „Polaka”, spółki wydawn. z ogr. odp. w Katowicach. — Drukiem drukarni „Katolika”, spółki wydawniczej z ogr. odpow. w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Napieralski w Bytomiu.



Założona wieść doszła nas, że na polu walk w Król. Polskiem zginął bohaterską śmiercią członek Zarządu (kontroler) naszego Banku Depozytowego sp.

Feliks Maniura

z Kolonii Guidoto pod Lipinami
licząc lat 31.

W zmarłym tracimy nieodżałowanego, sumiennego i zdolnego współpracownika, który odznaczał się zamożnością i zapałem do swego zawodu. Przedwczesny zgon tego zawsze obojętnego współpracownika jest dotkliwą stratą dla naszego Banku, który Zmarłemu dochowa szczerego uznania i serdecznej pamięci.

Świętochłowice, dnia 10. sierpnia 1915.

Zarząd i Rada Nadzorcza

Banku Depozytowego w Świętochłowicach, Bytomiu i Lipinach.

Biuro wywiadowcze

dla katolickich wychodźców wojennych z Galicyi

pod protektorem J. O. Księcia-Biskupa Sapiehy
Wiedeń, II., Kleine Stadtgasse 12
(naprzeciw bramy dworca kolei północnej).

Otwarte bez przerwy dniem i nocą, udziela w sprawach wychodźczych bezinteresownie wszelkich wyjaśnień i porad.

Delegaci biura, do których można się zgłosić z pełnem zaufaniem urzędują — zaopatrzeni na prawem ramieniu przepaską szarą z literami C. K. O. M. na poszczególnych dworcach.

— Centralny Komitet opieki dla wychodźców z Galicyi —
Wiedeń, I., Steindlgasse 6.

W obecnych czasach naipewniejsze pieniądze

w banku!

Przyjmujemy depozyty w każdej wysokości, poczynając od 1 mk. i płacimy od nich:

- 3% za tygodniowem
- 4% za ćwierćrocznem
- 4 1/4% za półrocznem
- 4 1/2% za rocznem
- 5% za dwuletniem

wypowie-
dzeniem

Bank Ziemski - Landbank
w Bytomiu (Beuthen O.-S.)
ulica Dworcowa 37 (Bahnhofstr.)

Modlitwa o pokój

ulożona
przez Ojca św. Papieża Benedykta XV.
jest do nabycia

W księgarni „Katolika”
w Bytomiu, ul. Piekarska 3/5.

Cena za egzemplarz	2 fen.
25 egzemplarzy	40 „
100 „	75 „
500 „	1.20 mk.
1000 „	4.00 „
	7.00 „

Na życzenie wysyłamy także pocztą.

Agituacie za naszą gazetą!

Od 1-go czerwca bieżącego roku będzie bank nasz otwarty codziennie od godz. 8 do 3, w sobotę tylko do godziny 12.

Godziny kasowe tylko od godz. 8 do 12.

W niedziele i święta będzie bank jak dotąd zupełnie zamknięty.

Wpłaty nasza w Bortropie będzie nadal otwartą codziennie od godziny 8 do 12 i od godz. 2 do 6.

W niedziele i święta będzie wpłatnia zamkniętą.

Bytom, dnia 12. maja 1915.

Bank ludowy — Volksbank

o. G. m. u. H.

Fetzlaff. Eckert. Maciejczyk.

Natta

zaraz do wysłania w beczkach po 3 centnary zawartości, stosownie do rządowego zezwolenia w cenie marek 47.00 za 100 li-trów netto wraz z beczką za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczeniem kolejowem. Także późniejszą wytyki przy zawarciu umowy. Alfred Ermlach, Wrocław, Breslau VIII, Schiesstuch.

PAWEŁ KNAUER, MIECHOWICE.

Polecam mój wielki skład mocno robionych tramien po cenach przystępnych. Od marek 25 poczynając dostarczam na pogrzeb mój nowy wóz — i konie za darmo.



Zadaj Pan
wspaniały polski katalog.
Adres:
J. Strzelecki,
Mogilno — Posen.

Kruszaki

na szybkie roboty przy wysokiej płacy są poszukiwani. Zgłoszenia przyjmujcie biuro administracyjne szybu Godulla, Chebzie, (Godullaschacht Morgenroth).

Pieniądze znalezione w Wirku dnia 29. lipca rb. Osoba która je zgubiła, niech się zgłosi do „Katolika”

Pierz
Henkelsa
Soda
do bielenia

Polecam z dostawą zaraz najlepszą rafinowaną salonorą w beczkach drewnianych ca 150—200 litrów za cenę maksymalną. Z. Rosłński, Poznań (Posen O. 1) ul. Królewska nr. 8 (Königsstr. 8), Telefon nr. 5202. Adr. tel. „Rosco Posen”.

Robactwo

w polu tępi radykalnie

Goldgeist

zapobiega rozmnożeniu i chroni od chorób zaraźliwych. Listowe opakowanie polne (10 fen. porto) szczególnie mocne 60 fen. Do nabycia w znanych miejscach (apteki i drogerie).

Z powodu powołania pod broń jest moja

KUZNIA

wraz z budynkiem i rolą położona w górnośląskim obwodzie przemysłowym, zaraz tania do sprzedania lub do wydzierżawienia. Dostateczna ilość pracy jest gwarantowana. Oferty do administracji „Katolika” pod K. O. 283.